

0 dwóch takich, co ukradli 12 listopada

26 października 2018

Sejm przegłosował „dobrą zmianę”: dzień po Święcie Niepodległości Polacy będą mogli się byczyć do południa, leczyć kaca i zbierać z ulic cegły rzucające przez patriotyczną młodzież.

Czy to tylko zbieg okoliczności, że 12 listopada wypada rocznica premiery filmu z braćmi Kaczyńskimi?

Mimo sprzeciwu liberalnej opozycji posłowie PiS wprowadzili w ekspresowym tempie dodatkowy dzień wolny od pracy w kalendarzu. Ma to być dzień po Święcie Niepodległości – 12 listopada. Ryszard Petru nie mógł zrozumieć, jaki jest powód, by narażać polską gospodarkę na dodatkowe straty – już dziś wiadomo, że na najbliższe „wolne” odwołano kilka tysięcy wizyt lekarskich w całym kraju. Nie mówiąc już o stratach prywatnych przedsiębiorstw. To nie wszystko: 12 listopada ma być wolny, ale tylko dla niektórych obywateli. Transport publiczny oraz handel będzie działał normalnie.

PiS tłumaczyło, że nowa ustawa ma być prezentem dla obywateli w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Zamiast więc zrywać się rano do pracy, w poniedziałkowy poranek rodacy będą mogli jeszcze o jeden dzień dłużej podumać nad losem naszej ojczyzny i powspominać petardy oraz cegłówki, za pomocą których narodowcy mają co roku zwyczaj świętować na ulicach stołecznego miasta.

Ale jest jedna grupa, która na kiepskie wymówki nigdy się nie nabierze: to internauci. Natychmiast odkryli prawdziwe motywacje ekipy rządzącej.

Po prostu chodzi o to, aby uczcić inną ważną rocznicę. 12 listopada 1962 roku miała miejsce premiera dzieła, które ma szansę zostać okrzyknięte najgenialniejszym w historii

polskiej kinematografii. To „0 dwóch takich, co ukradli księżyc” – produkcja, w której główne role odegrali najważniejsi bliźniacy Rzeczypospolitej: Lech i Jarosław Kaczyńscy. W tym roku mija 56 lat odkąd film wszedł na srebrne ekrany.

Dlatego naturalnym wydaje się pragnienie, aby tego dnia szkolne delegacje waliły do kin drzwiami i oknami. Żeby tylko! Jesteśmy pewni, że TVP dostanie karę, jeżeli nie wyemituje filmu o dwóch braciach, do których nawet nie umywają się słynni filmowi „bliźniacy” Arnold Schwarzenegger i Danny de Vito.

Na planie bracia Kaczyńscy zaprzyjaźnili się podobno z Markiem Kondratem. „To były dwa czorty, które ze swoją piękną matką mieszkały w tym samym hotelu i przewracały go do góry nogami” – wspomina ich po latach znany aktor. „Byli żywiołem nie do opanowania, problemem edukacyjnym dla wszystkich, bo, żeby zrobili coś na gwizdek, trzeba ich było najpierw spacyfikować. Oni byli żywi, normalni, niezwykle inteligentni i, co ważne, wspierali się, jeden miał koło siebie drugiego.”

Natomiast inny aktor Henryk Staszewski twierdzi, że chłopcy byli bardzo pracowici i profesjonalnie podchodzili do swoich filmowych obowiązków. Często natomiast wykorzystywali fakt, że niektórzy członkowie ekipy mieli problem z odróżnieniem ich od siebie – i często „zamieniali się miejscami”, robiąc różne żarty przełożonym i kolegom.

„0 dwóch takich...” okazała się historią proroczą. Film powstał na podstawie powieści dla dzieci Kornela Makuszyńskiego. To opowieść o dwóch braciach-urwisach, Jacku i Placku, którzy uciekli z rodzinnego domu, aby ukraść Księżyc. W trakcie swojej wyprawy przeszli przemianę – i z nicponiów przeistoczyli się w grzecznych, odpowiedzialnych młodych ludzi. Bracia Kaczyńscy Księżycą wprawdzie nie ukradli, ale zdołali razem przejąć kraj.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com